Rok 2. № 23. Sosnowiec, sobota 29 stycznia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Niesłychane rewelacje „Głosu Prawdy" okazały się prawdziwemi.

Poseł Wojewódzki na usługach II Oddz. Szt. Gen. i G.P.U.

Pos. Wojewódzki grozi wymienieniem nazwisk 6 osób, którzy byli na usługach defensywy.

WARSZAWA, 28.1. (wł.) Dzisiejszy „Głos Prawdy" ogłosił sensacyjną wiadomość, że pos. Sylwester Wojewódzkl był na usługach II Oddziału Sztabu Generalnego, udzielając mu informacji, dotyczących ruchu białoruskiego za co pobierał odpowiednią gażę. Jednocześnie Wojewódzki informował G.P.U.

Wobec powyższych rewelacji wicemarszałek Poniatowski zażądał od marszałka Rataja zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Marszałek Ratąj zapowiedział, że sprawę przekaże sądowi marszałkowskiemu.

Zapytywany w tej sprawie wicepremjer Bartel oświadczył, że według posiadanych przez niego wiadomości, rewelacje „Głosu Prawdy" są niestety prawdziwe, przyczem wręczył marszałkowi Ratajowi odpowiednie dokumenty.

Wobec tego merszałek Rataj powołał sąd, zapraszając do niego posłów: Thugutta i Chacińskiego, a na superarbitra posła Poniatowskiego.

Niezależna partja chłopska oświadczyła, że Wojewódzki działał z wiedzą i w porozumieniu z partją i z prezydjum klubu Wyzwolenia.

Ponieważ rewelacje odnoszą się do roku 1923, kiedy prezezem Wyzwolenia był Thugutt, wobec tego oświadczył on, że nie może być sędzią, gdyż musi stanąć w charakterze świadka, aby zadać kłam powyższemu twierdzeniu N. P. Chł.

Sędzią mianowany został pos. Daszyński.

Rewelacje te wywołały w sejmie zrozumiałe wrzenie tak, że wszelkie inne sprawy zeszły na plan dalszy, zwłaszcza, że poseł Wojewódzki odgraża się, iż ogłosi list otwarty z wymienieniem nazwisk 6 posłów rozmaitych klubów, którzy również pobierali gaże od defensywy.

——

Przez cały dzień sejm obradował nad budżetem ministerjum oświaty. Dyskusja była bardzo rozwlekła. Omawiano sprawę reformy ustroju szkolnego.

Jutro dyskusja będzie zakończona.

W chińskiem piekle.

Rząd kantoński objął administrację na terenach zajętych przez wojska kantońskie.

PEKIN, 28.1. (A.W.) Rząd kantoński opublikował nową enuncjację ogłaszając objęcie jednolitą administrację wszystkich terenów zajętych ostatnio przez wojska kantońskie na skutek przeprowadzanej akcji militarnej. Rząd kantoński obiecuje chronić prawa cudzoziemców zaznacza jednak, że roli tej nie mogą się podejmować obce siły wojskowe. Rząd stoi na stanowisku wszczęcia pertraktacji z mocarstwami obcemi, będzie jednak pertraktował z każdym z państw oddzielnie na zasadzie pełnej równorzędności.

Nankin podminowany przez wojska kantońskie.

PEKIN, 28.1. (A.W). Jan Tse Kjang został na odcinku Nankin podminowany przez wojska kantońskie. Ma to zapobiedz ewentualnej agresji sił morskich państw obcych w głąb rzeki w kierunku na Hańkou.

Propozycja stworzenia w Szanghaju strefy neutralnej.

LONDYN, 28.1. (AW). Według doniesień z Szanghaju 2 przywódcy nacjonalistów. bardziej umiarkowanego kierunku m. i. główny delegat na konferencję celną w Pekinie Wang zwrócili się do konsula amerykańskiego z propozycją stworzenia w Szanghaju strefy neutralnej. W wywiadzie prasowym p. Wang oświadczył, że nacjonaliści zatrzymają swoje oddziały wojskowe w odległości 25 mil od Szanghaju tylko w tym wypadku, o ile mocarstwa zagraniczne nakłoną Sun Czuan Fana do opróżnienia strefy Szanghaju. Wang wyraził dalej obawę, że lądowanie wojsk brytyjskich może spowodować wybuch ekscesów skierowanych przeciwko wszystkim cudzoziemcom przez co działalność czynników wywrotowych i skrajnych mogłaby oddać Chiny w ręce sowieckiej Rosji.

Ustępstwo Anglji na rzecz Chin.

LONDYN, 28.1 (AW) Według „Daily Telegraph" nowe propozycje rządu angielskiego wobec Chin zawierają daleko idące ustępstwa nietylko w dziedzinie skarbowej i celnej, lecz w sprawie zajmowania przez chińczyków stanowisk w administracji i policji na terenach koncesji i osiedli cudzoziemskich. Dziennik uważa ustępstwa te za bardzo wielkie.

Odpowiedź St. Zjedn. na memorjał rządu kantońskiego.

WASZYNGTON, 28.1 (AW). Departament stanu przygototował już odpowiedź na memorjał rządu kantońskiego. Według jego brzmienia Stany Zjednoczone gotowe są podjąć rokowania, celem przywrócenia zupełnej autonomji Chin i zgadzają sie nawet na zupełne zniesienie eksterytorjalności o ile rząd chiński zagwarantuje opiekę dla obywateli amerykańskich. Nota kończy się zapewnieniem, iż rząd waszyngtoński patrzy przychylnie na budzenie się ruchu narodowego w Chinach.

Nie będzie zmiany granic.

PARYŻ, 28.1 (AW) W tutejszych rokowaniach zbrojeniowych powstały nagłe trudności w sprawie niemieckich twierdz wschodnich, a raczej z powodu zburzenia nowo wybudowanych fortyfikacji około Królewca. Są to trudności natury technicznej, chociaż rzekomo udało się część prawniczą tej sprawy pozytywnie załatwić. Niemiecka delegacja domaga się od swego rządu instrukcji szczegółowych i twierdzi, że dnia 31 b. m. dojdzie jednak do ostatecznego porozumienia.

Wedle Journala rząd polski w formie przekonywającej dał wyraz zaniepokojeniu z powodu przebiegu rokowań. Briand był zniewolony polecić ambasadorowi francuskiemu w Warszawie, by udzielił rządowi polskiemu uspakajających informacji. Ambasador La Roche upoważniony był do zapewnienia, że w Thoiry i Genewie nie było mowy o zmianie litewskiej granicy wschodniej, następnie że Francja nie dopuści nigdy zmiany istniejących traktatów.

Rząd niemiecki rozporządza jednym głosem większości.

BERLIN, 28.1 (wł.) Rząd prawicowo - nacjonalistyczny będzie rozporządzał w parlamencie tylko jednym głosem wiekszości. Stresemann obejmie tekę ministra spraw zagranicznych.

Sprawa wydania 5 posłów.

WARSZAWA, 28.1 (wł.) Sprawa wydania 5 posłów sądowi odłożona została znów na dni kilka, gdyż referent Dobrzański oświadczył, że przed czwartkiem przyszłego tygodnia nie zdąży uporządkować materjału i przygotować referatu.

Zgon arcybiskupa kowieńskiego ks. Matulewicza.

KOWNO, 28.1 (wł.) Zmarł tutaj arcybiskup kowieński ksiądz Matulewicz, znany litwoman i polakożerca, który się przeniósł z Wilna do Kowna.

Zbiorowy mord i spalenie ofiar.

RYGA, 28.1 (wł.) W powiecie kiejdańskim niewykryci sprawcy zamordowali bogatego ziemianina, Smetonosa z żoną i czworgiem dzieci.

Po dokonanem morderstwie złoczyńcy podłożyli ogień pod dom, który spalił się do cna.

Na miejscu zbrodni znaleziono tylko kości ofiar.

Bestjalstwa tego dokonano dla rabunku.

Czerwono-żółte niebezpieczeństwo.

Gdy w roku 1910 chińczycy zaczęli burzyć się i okazywać swą nienawiść ku „djabłom zamorskim“, a ofiarą tej nienawiści padł poseł niemiecki, to urządzono wyprawę karną, w której wzięły udział nie tylko wszystkie większe państwa europejskie, ale i St. Zjednoczone, a nawet pobratymcy chińczyków — japończycy.

Obecnie, po wojnie światowej sytuacja uległa zmianie zasadniczej: o jakiemkolwiek wystąpieniu wspólnem Europy nie może być mowy, Ameryka dyskretnie usuwa się na bok, a Japonja nie sprzeniewierzy się dziś już bardzo popularnemu hasłu „Azja dla azjatów“.

Wobec takiego stanu rzeczy Anglja sama musi bronić swych przywilejów, orężnie wymuszonych niegdyś na chińczykach.

Czy jej się to powiedzie — przesądzać trudno. Pomimo bowiem wojny domowej, która trwa w Chinach już od dłuższego czasu, chińczycy, wspomagani jawnie przez Sowiety, czują się dość silnymi, by stawić czoło Anglji i dążyć za przykładem turków do cofnięcia wszystkich wymuszonych przez cudzoziemców przywilejów.

Kłopoty Anglji zwiększają się z dnia na dzień, gdyż nie tylko jej przyjaciele europejscy odmówili swego udziału w wyprawie do Chin, ale nawet Indje nie chcą dać pomocy swej metropolji, co jest również rzeczą zupełnie naturalną.

Mimo to wyprawa zbrojna jest postanowiona i oddziały angielskie odpłynęły do Chin onegdaj i wczoraj. Dziś i jutro mają być wysyłane pułki indyjskie, a w poniedziałek — oddziały, znajdujące się na Malcie.

Szykuje się więc nie lada wojna w imię „idei“, która odgrywa największą rolę we wszystkich niemal wojnach, w imię zagrożonych interesów handlu i przemysłu angielskiego.

Nic dziwnego, że w Anglji panuje nastrój gorączkowy, przypominający chwile przed wybuchem wojny światowej: ochotnicy masowo zgłaszają się do wojska, żądając wysłania ich do Chin, by mogli stanąć w obronie koncesji angielskich.

Gdyby obecna rozprawa odbywała się wyłącznie między Chinami a Anglją, świat mniejby się nią interesował. Wiadomo jednak powszechnie, że zatarg wywołany i podtrzymywany jest przez Sowiety, które mszczą się na Angiji za jej wrogi stosunek do bolszewików i pomagają chińczykom na wszelki sposób, śląc broń, pieniądze, instruktorów, a nawet — jak głoszą ostatnie depesze — gromadząc wojska nad granicą chińską.

Zatarg więc chińsko-angielski traci swój lokalny charakter i przybiera cechy konfliktu o szerszem znaczeniu.

Stąd takie wielkie zainteresowanie się świata całego... losem koncesji angielskich w Chinach.

(r.)

Bez apelacji i tłumaczeń.

Kto stawia opór władzom, czeka go 14 dni aresztu.

Na mocy zarządzenia ministerjum spraw wewnętrznych weszła w życie doraźna kara administracyjna za wszelki opór władzy.

Winni odmawiania zeznań, oporu przy doprowadzaniu do komisarjatu, utrudniania w aresztowaniu, zniewagi czynnej lub słownej posterunkowego w czasie pełnienia przezeń czynności służbowych i t. d. karani będą z miejsca czternastodniowym aresztem.

Oprócz tego za każdy wymieniony czyn, jeżeli zostanie on zakwalifikowany jako gwałt publiczny, winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

Okólnik powyższy podany został do wiadomości i zastosowania się wszystkim władzom administracyjnym.

Czarodziejstwo błękitnych oczu.

Cztery tysiące dolarów, pożyczonych w 8-miu godzinach.

Jedna z najpiękniejszych kobiet Nowego Jorku, panna Amelja Robertson, znana tamtejsza aktorka, założyła się z pewnym bankierem, iż w przeciągu 8 godzin potrafi od nieznajomych ludzi pożyczyć 100 dolarów. Bankier wypisał czek na 10 tysięcy, a miss Robertson obowiązała się piśmiennie pocałować bogacza w same usta.

Miss Robertson rozpoczęła działać natychmiast.

Wyszła na ulicę i zwróciła się do pierwszego lepszego przechodnia:

— Panie, jestem zmęczona, pragnę wejść do cukierni i orzeźwić się nieco, zapomniałam portmonetkę, niech pan będzie łaskaw pożyczyć mi dolara, który natychmiast odeślę po powrocie do domu.

Nieznajomy przechodzień wyjął banknot pięciodolarowy i wręczył go divie.

Nie upłynęło trzy godziny, a panna Robertson była posiadaczka 1000 dolarów.

Nie zaprzestała jednak zbiórki. Po ośmiu godzinach w sakiewce jej znajdowało się 4328 dolarów.

Sprawił to cud błękitnych oczu.

Sprawa jednak skomplikowała się nieco, gdy miss Robertson zabrała się do zwrotu długów.

Po kilku dniach 3118 dolarów wróciło do niej, albowiem adresy i nazwiska były fałszywe.

Nieznajomi dobrodzieje woleli stracić po kilka dolarów, niż podać swój adres czarującej żebraczce.

77 dzieci zabitych, 30 leży w szpitalu.

Szczegóły katastrofy w kinie.

Dziś dopiero otrzymaliśmy pisma amerykańskie z opisem strasznej katastrofy w kinie w Montrealu w Kanadzie w dn. 9 b. m.

Oto jak się przedstawia katastrofa według „Dziennika Chicagoskiego“.

„77 dzieci utraciło życie a 30 leży w groźnym stanie w szpitalach z powodu pożaru, który wybuchł dzisiaj po południu w teatrze obrazów ruchomych Laurier Palace, przy ul. St. Catherine we francuskiej dzielnicy na wschodniej stronie miasta.

Pożar nie był wielki i został niebawem ugaszony, lecz tragedja nastąpiła wskutek paniki przy wyjściu publiczności z płonącego budynku.

Większość publiczności składała się z dzieci. Wszystkie ofiary liczyły poniżej 18 lat. Zginęły one z uduszenia dymem i w ścisku, który powstał w kladce schodowej, prowadzącej z balkonu do sieni. W ciągu niecałych 10 minut schody zostały zasłane zwłokami zabitych.

Stacja straży ogniowej znajduje się o niecałe pół bloku od teatru. Ujrzawszy wydobywający się dym, straż nadbiegła i zawezwała inne oddziały. Strażacy zastali schody, prowadzące z balkonu, zapchane uciekającemi w panice dziećmi do tego stopnia, że musiano zarzucić linę, aby wyciągnąć choć jedno dziecko. Szczególnie na zakręcie schodów skłębione ciała tworzyły tak zbitą masę, że nikt nie mógł się przedostać. Przebito wówczas dziurę w ścianie, przez którą zaczęto wydobywać ciała jedno po drugiem

Wiele dzieci już nie żyło, ranne zaś odsyłano coprędzej do szpitali. Zajęto się następnie gaszeniem płomieni, co zostało szybko uskutecznione.

Stwierdzono, że pożar powstał z niewiadomej przyczyny w środkowej części balkonu. Pokazywano właśnie film Mary Pickford, gdy ukazały się płomienie i dym.

Wyjazd delegatów rządu do Ameryki

wobec nowych propozycji pożyczkowych.

Z ramienia rządu wyjeżdżają dziś do Ameryki prof. Adam Krzyżanowski wiceprezes banku polskiego Feliks Młynarski oraz przedstawiciel ministerjum skarbu dyr. Stanisław Woytkiewicz.

Za pośrednictwem prof. Kemmerera nawiążą delegaci rządu bliski kontakt ze światem finansowym Ameryki. Nie ulega wątpliwości, że rokowania z bankami amerykańskiemi doprowadzą do uzyskania pożyczki dla Polski.

Misja delegatów polskich jest obecnie ułatwiona, ponieważ w Stanach Zjednoczonych Ameryki wzrosło ostatnio w sposób wybitny zainteresowanie sytuacją gospodarczą naszego państwa.

Podróż delegacji rządu do Ameryki nabiera szczególnego znaczenia w świetle wyjaśnień, jakich udzielił wicepremjer Bartel jednemu z parlamentarzystów.

P. wicepremjer przyjął mianowicie posła B. Hausnera, który w rozmowie poruszył szereg aktualnych zagadnień gospodarczych. P. Hausner wyraził obawę, że wraz ze zwyżką kursu złotego nastąpi zastój w przemyśle i w eksporcie oraz zapytywał o sprawę pożyczki zagranicznej.

W odpowiedzi p. wicepremjer Bartel oswiadczył:

Rząd nie może przyczynić się do żadnej interwencji, któraby miałaby za cel utrzymanie waluty na niższym poziomie, niż tego wymaga sytuacja ekonomiczna i polityczna kraju. Skoro dolar leci w dół, nie czuję się w obowiązku powstrzymywać jego spadku.

Rząd obecny od dnia 15 maja 1926 ani grosza nie wydał na interwencję, która za rządów poprzednich pochłaniała duże sumy. Spadek waluty obcej oznacza tedy poprawę stosunków gospodarczych Polski.

Najwymowniejszy wykładnik znajduje ta poprawa w zgłaszaniu się bankierów zagranicznych z bardzo korzystnemi propozycjami udzielenia Polsce pożyczki.

Wicepremjer ma nadzieję, że już najbliższe dni przyniosą co do pożyczki zupełną pewność.

Zamordowanie żony w obecności dzieci.

W szpitalu w Turku przebywał od paru tygodni przywieziony ze wsi Swinice w gm. Zelgoszcz 41-letni gospodarz Adam Julecki vel Julek, jako chory na tyfus brzuszny. Równocześnie z nim w tym samym szpitalu umieszczony został tak samo chory jego syn 12-letni Franuś.

Starszy Julecki umarł. W szpitalu fakt to powszedni.

Nazajutrz po jego śmierci, zjawiła się w szpitalu policja, aby go wziąć pod straż jako mordercę.

Krok ten okazał się oczywiście spóźnionym, a wywołało go zeznanie, złożone przez 10-letnią córeczkę nieboszczyka, Andzię Wyrzykowską, która nie bojąc się już gróźb ojca, zabranego do szpitala, opowiedziała sąsiadom o dokonanej przez niego przed 3 miesiącami zbrodni na swej żonie a matce 4 dzieci, między niemi jej i starszego Frania, zabranego wraz z ojcem do szpitala.

Zeznanie to brzmi: W październiku r. z. wybrał się jej ojciec z matką Heleną Wyrzykowską i dwojgiem dzieci, Franiem i Andzią, w podróż pieszą do Brzezin. W lesie rzucił się na matkę, zadając jej ranę w czoło. Następnie drągiem bił ją aż wyzionęła ducha.

Następnie zaciągnął ją do dołu i zagrzebał, nakrywając gałęźmi.

Świadkami tej potwornej zbrodni były dzieci.

Po zamordowaniu żony zagroził dzieciom, że gdyby powiedziały komu co stało się z ich matką, to zrobi im to samo co matce.

Po popełnieniu morderstwa wrócił zbrodniarz z dziećmi do domu. Dzieci, bojąc się go, tajemnicę śmierci swej matki przez dłuższy czas zachowały. Dopiero w styczniu, kiedy morderca oraz syn Franciszek zachorowali na tyfus i zostali z urzędu odesłani do szpitala w Turku, Andzia, zostawszy w domu, opowiedziała o zamordowaniu swej matki najbliższym krewnym.

Policja w Chwalborzycach wszczęła dochodzenie, zwracając się do Turka w celu aresztowania zabójcy. Posterunek w Turku stwierdził, niestety, że zmarł on w szpitalu, syn zaś Franciszek, który był świadkiem morderstwa swej matki, żyje wprawdzie, lecz z powodu silnej gorączki i osłabienia, nie może być badany.

Policja z Chwalborzyc poszukuje teraz zwłok Heleny Wyrzykowskiej.

Chcesz mieć świadectwo szkolne, to płać!

Fabrykant matur i „maturzyści“ przed sądem.

W roku 1924 i 1925 na terenie Będzina, Sosnowca i Częstochowy znany był niejaki Tadeusz Świątkowski, podający się za kierownika, lub sekretarza państwowego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w Królewskiej Hucie, bądź też za nauczyciela tegoż gimnazjum, mającego szerokie stosunki z dyrekcją tej szkoły.

Korzystając z nawiązanych znajomości, ofiarowywał on różnym osobom świadectwa szkolne z ukończenia 6-ciu, lub ośmiu klas owego gimnazjum, bez względu na to, czy kiedykolwiek miały one coś wspólnego z tą szkołą. Za wydanie świadectwa Świątkowski otrzymywał większe, lub mniejsze sumy pieniędzy, zależnie od warunków materjalnych „ucznia“.

Przezorniejsi z pośród obdarzonych w ten sposób świadectwami, nikomu świadectw tych nie okazywali, lecz byli i tacy, którzy zgłaszali się do uczelni innych, na podstawie posiadanych zaświadczeń zostawali przyjęci w poczet uczniów i dopiero po zdemaskowaniu występnych praktyk Świątkowskiego, wytoczono im sprawy o użycie za autentyczne, podrobionych świadectw szkolnych, usuwając ich jednocześnie ze szkół.

Świątkowski fabrykował świadectwa w ten sposób, że na posiadanych przez siebie blankietach, odpowiednio wypełniał tekst, podrabiał podpis dyrektora państwowego gimnazjum matematyczno - przyrodniczego w Królewskiej Hucie, przykładał odbitkę specjalnie sporządzonej w tym celu pieczątki i w ten sposób sfabrykowane świadectwa, wydawał tym, którzy posiadać takowe chcieli.

Sąd okręgowy w Piotrkowie, na posiedzeniu w dniu 25-go stycznia 1927 roku rozpatrywał sprawę powyższą i skazał Tadeusza Świątkowskiego za powyższe przestępstwa na rok i ośm miesięcy więzienia, a jego dwunastu „uczniów“, którzy wraz z nim zasiedli na ławie oskarżonych, sąd skazał po trzy miesiące aresztu.

Nazwisk „maturzystów“, śród których jest kilku znanych w Zagłębiu, nie podajemy, gdyż i tak są dostatecznie ukarani.

Dymisja prezydjum rady miejskiej w Będzinie.

Burzliwe posiedzenie rady. Radny Dębski grozi prezydjum rewelacjami.

Posiedzenie czwartkowe rady miejskiej rozpoczęto rozpatrzeniem 2 nagłych wniosków: 1) wniosku magistratu z propozycją, by rada miejska wyraziła protest przeciwko udzieleniu koncesji elektrowni okręgowej, gdyż miasto może otrzymać energję elektryczną daleko taniej i 2) wniosek PPS. i „solidarności“ w sprawie rozpoczęcia dokarmiania głodnych dzieci. Wniosek pierwszy przyjęto, drugi odesłano do komisji, poczem: przyjęto protokuł z poprzedniego zebrania; upoważnionio zarząd miasta do wydatkowania w kwartale pierwszym jedną czwartą sum budżetowych z roku 1926; zgodzono się na zamianę gruntu z inż. Sztejfszteinem; pozwolono na przedłużenie godzin handlu w restauracji „Cristal“ do godz. 1 w nocy.

Po załatwieniu się z powyższemi czterema punktami obrad przystąpiono zamiast do p. 5-ego, do wniosku dra Rechtmana o wypłacenie nauczycielstwu szkół powszechnych jednorazowego zasiłku,

Na tle tem wynikł zatarg, gdyż radny Dębski wystąpił z wnioskiem by nie nauczycielom, lecz bezrobotnym wypłacić zasiłki. Spór przybrał rozmiary nieco gorszące. R. Dębski groził zdemaskowaniem prezydjum.

Przewodniczący ogłosił przerwę 5-cio minutową. Po wszczęciu obrad prezydjum oświadczyło, że podaje się do dymisji (prócz sekretarza p. Kozłowskiego) i zwołuje na poniedziałek specjalne posiedzenie w celu dokonania wyboru nowego prezydjum.

Kronika.

KALENDARZYK.

Styczeń 29 Sobota	Dziś Franciszka S. Jutro Nartyny Wschód słońca 7.23. Zachód „ 4.16.

Z teatru.

Br. Bronowski w „Pawiem Oku“.

Dzisiaj, w niedzielę i poniedziałek sensacyjna rewja „Więcoj gazu“! z udziałem całego zespołu z Oleniecką, Jastrzębskim, Kubińskim i Ortymem na czele. Atrakcją będą gościnne występy znakomitego króla humoru, słynnego satyryka Bronisława Bronowskiego, którego dyrekcja zaprosiła na trzy gościnne występy: dziś, w niedzielę i poniedziałek. Całkowity premjerowy program. Dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9 15, w niedzi lę zaś o godzinie 5.15, 7.15 i 9.15.

Przesyłki pieniężne do Rosji. Na skutek zarządzenia ministerjum poczt i telegrafu przyjmowane będą przesyłki pieniężne także i do Rosji Sowieckiej.

Przesyłki zawierać mogą jedynie efektywne dolary, przyczem wysyłane mogą być pod adresem generalnego konsulatu polskiego w Moskwie, który doręczy je adresatom.

Wysyłać można przesyłki do 10 dol. i to za zezwoleniem ministerjum spraw zagranicznych lub jednej z placówek konsularnych polskich w Rosji.

Projekt zakazu wwozu pszenicy. Projektowane przez władze rządowe ograniczenie przemiału żyta do 70 proc., spowoduje prócz potanienia chleba żytniego także wzrost konsumcji pieczywa białego (pszennego).

Wobec wyczerpania zapasów pszenicy w kraju młynarze będą ją sprowadzać z zagranicy. co jest wybitnie niekorzystne dla naszego bilansu handlowego.

Sprawą tą zajęły się już władze rządowe i zamierzają wyl dać zupełny zakaz importu pszenicy do Polski.

Przymus najmu robotników tylko przez P.U.P.P. Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowuje obecnie projekt dekretu o przymusie najmu robotników tylko przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

Projekt powyższego dekretu został przyjęty na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Ofiary gruźlicy. W Sosnowcu od dn. 16 do 22 b. m. na choroby zakaźne zapadło 18 osób, w tej liczbie na gruźlicę 12, zmarło zaś na gruźlicę 3 osoby,

Dodać należy, iż wszystkie te wypadki zanotowano tylko wśród chrześcjan.

Kino „Momus“ na Pogoni wyświetla,: „Golgota uczciwej kobiety“ z Możżuchinem. 215

Porządek w autobusach być musi! Każdy koncesjonarjusz autobusu, kursującego między Sosnowcem a Będzinem i Dąbrową, ma zatwierdzone godziny wyjazdu i powrotu. Godzin tych nikt się jednak nie trzymał. Wyjeżdżano wówczas, gdy samochód był przepełniony. Obecnie policja będzie pilnie przestrzegała, by stosowano się rozkładów jazdy zatwierdzonych przez min. robót publicznych.

Za niestosowanie się będą nakładane kary, aż do odebrania koncesji włącznie.

Obecnie kursuje między Sosnowcem, a Będziniem 35 autobusów, co powoduje właśnie nieład i wyłapywanie pasażerów. Ścisłe stosowanie przepisów przerzedzi nieco te szeregi wyranżerowanych arek przedpotopowych, które nadają się raczej do przewozu nierogacizny, a nie ludzi.

„Pawie oko“ wystąpi: w środę 2 lutego w „Komecie“ **w Dąbrowie** o godz. 8.30 z rewją „Więcej gazu“; w czwartek 3 lutego w sali gospody **na Niemcach** o godz. 8,15 z rewją „Trędowata“; w czwartek 10 lutego w sali klubu **na Saturnie** o godz 8.15 z rewją „Do góry nogami“.

Odnalezienie zaginionej. Jedenestoletnia Stanisława Watała, zamieszkała u ciotki swej p. Teper w Milowicach, o której niedawno donosiliśmy. że zaginęła, obecnie została odnaleziona. Watałę odnaleziono w Sosnowcu i odstawiono do rodziny. Tak więc cała historja skończyła się jedynie na dużym strachu.

Hej, ramię do ramienia. W ubiegłą środę odbyło się organizacyjne zebranie członków wszystkich cechów rzemieślniczych i wolnych zawodów w Będzinie, na którem zapadła uchwała zjednoczenia wszystkich cechów i utworzyć t. zw. zrzeszenie rzemieślników chrześcjańskich z siedzihą w Będzinie,

Co słychać w Czeladzi? Czeladź mimo usilnych starań, nie może się doczekać na usamodzielnienie, choć ma wszelkie po temu warunki, by zostać miastem wydzielonem. Komu zależy na przewlekaniu tej sprawy — niewiadomo.

W roku ubiegłym w Czeladzi wzniesiono 11 murowanych budynków mieszkalnych, w tem 3 domy dwupiętrowe. Czy w roku bieżącym ruch będzie większy, dowiemy się po posiedzeniu komitetu rozbudowy miasta, który w przyszłym tygodniu będzie rozpatrywał podania o pożyczki na budowę i remont domów.

Kary zawsze robią dobrze! W r. 1924 w Grodźcu ukarano nakazami sądowemi 1200 osób, w r. 1925 już tylko 600, a w r. 1926 — 315. Widocznie mieszkańcy Grodźca co rok są lepsi, dzięki karom sądowym.

Nieporządki w autobusie. P. Mieczysław Wysocki, Staszica 24 w Sosnowcu, widocznie słaby na pęcherz, zaczął robić nieporządki w autobusie. Wobec powyższego policja spisała protokuł i skierowała sprawę do sądu pokoju.

Przywłaszczenie wagi. P. Zanma Wajnsztok, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 36, przywłaszczył sobie wagę wartości 60 zł., będącą własnością p. Herszla Jakubowicza, Sosnowiec, Piłsudskiego 30.

Zaginiony. Zaginął Antoni Perek, lat 14, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Nowokościelnej 8.

Perek wyszedł z domu przed kilkoma dniami i dotychczas nie wrócił.

Takiemu troszkę — pokaż pończoszkę...

Pan Mróz używa na nóżkach.

Lekkomyślność wielu pań i panienek, pokazujących nie troszkę, ale całą pończoszkę, przez którą prześwituje golótka noga, została należycie ukarana.

Pan Mróz, który panował w ciągu kilku dni, jest właśnie tym, który sprawił spustoszenie wśród damskich nóżek.

Zapytywani przez nas w tej sprawie lekarze sosnowieccy, oświadczyli nam, że najwięcej dochodów czerpią dziś nie z grypy, lecz z odmrożonych nóg i nóżek damskich, na których potworzyły się nawet rany.

Mimo to na ulicach widzimy wciąż panie, ukazujące nóżki spowite w pajęczą siatkę, imitującą pończochy.

W obronie życia posterunkowy użył broni

Napastnik zabity na miejscu.

Ulica Nowofabryczna w Zawierciu była onegdaj widownią walki, stoczonej przez posterunkowego Józefa Dziuka z bandą pijanych awanturników. Około godz. 5 po południu kilku mężczyzn i jedna kobieta, na zwróconą im uwagę, by się zachowali przyzwoicie, rzuciło się na policjanta, któremu odebrano rewolwer i pobito.

Dziuk zdołał się jednak wyrwać z rąk napastników i zdobyć z powrotem broń.

Gdy napastnicy ponowili napad, Dziuk cofnął się kilka kroków w tył i wezwał ich do rozejścia się. Wezwanie to wywarło skutek wręcz przeciwny awanturnicy bowiem rzucili się ponownie na posterunkowego, który w obronie własnej użył broni.

Wystrzałem z leworweru zabity został niejaki Władysław Klekocki, lat 27, żonaty, notowany w policji, jako nożowiec.

Strzał nie przeraził towarzyszy Klekowskiego, którzy rzucili się znów do posterunkowego, lecz ten zawezwał pomocy gwizdkiem.

Przybyli na pomoc policjanci aresztowali napastników, którymi okazali się bracia zabitego.

W celu sprawdzenia wiarogodności powyższego komisarjat policji w Zawierciu prowadzi energiczne dochodzenie.

Spółka łapowników kolejowych.

W uzupełnieniu notatki naszej z przed dni kilku podajemy bliższe szczegóły dotyczące spółki łapowników.

W grudniu 1925 r. dyrektor fabryki żarówek w Bydgoszczy pod firmą „Ampol“ p. Skarzyński zameldował policji, że poprzedni zarządcy jego fabryki, Krzywiec i Kukliński, płacili łapówki urzędnikom ministerjum kolei.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły bliższe szczegóły tej afery; trzej urzędnicy centralnego biura zakupów ministerjum kolei: inż. Hilpolit Łącki, Bolesław Gadomski oraz Wacław Goliszewski pobrali od firmy „Ampol“ za wyświadczone jej przysługi przy dostawach kolejowych następujące sumy: Łącki — 1 i pół miljarda marek i 2 i pół tysiąca złotych, Gadomski 1000 złotych i Goliszewski — 700 złotych Umowa była formalna i opiewała, że od każdego zamówienia, otrzymanego przez firmę „Ampol“, dostają tytułem prowizji: Łącki 10 procent, Gadomski — 5 proc. i Goliszewski — 3 pr. Wzamian za to przy każdym przetargu ofertowym firma „Ampol“ dostawała wiadomości od wymienionych urzędników, jak należy złożyć ofertę, jakie ceny podać, a gdy i to nie pomagało, Łącki własnoręcznie przerabiał ofertę, aby była konkurencyjną.

Zwierzchnicy Łąckiego stwierdzili, że wprawdzie żarówki firmy były tańsze wskutek tych machinacyj od żarówek innych firm, ale gatunek ich był znacznie niższy i szybciej przepalały się.

Sąd okręgowy warszawski skazał Łąckiego na 9 miesięcy więzienia, Gadomskiego — na 6 miesięcy i Goliszewskiego — na 3 miesiące więzienia: Krzywca i Euklińskiego sąd uniewinnił.

Indywidualność powodowana składem chemicznym ciała.

Przez zmianę chemiczną można ulepszyć charakter.

CHICAGO, 27.1 (wł.) Uczeni uniwersytetu chicagoskiego odnaleźli ścisłą łączność pomiędzy składem chemicznym ciała ludzkiego a indywidualnością jednostki. Dalsze badania mogą doprowadzić do tego, że jeżeli ktoś jest leniwy, obojętny, albo zbyt szybko się gorączkuje, względnie wszystko go gniewa — można będzie te właściwości przykre usunąć przez szybką zmianę chemiczną organizmu.

Przez zbadanie chemiczne krwi, wydzielin kwasowych wnętrzności i żołądka, oraz gruczołów 57 studentów uniwersytetu Chicago, dr. Gilbert Rich stwierdził, że człowiek energiczny, żywy o pogodnym charakterze, produkuje w organizmie swoim mniej kwasów chemicznych. Krew osób spokojnych zawiera mniej fosforu, aniżeli krew osób porywczych.

Obecnie prowadzi prof. dr. Rich badania 150 dzieci, których charaktery najpierw klasyfikuje, a potem dopiero bada je chemicznie.

Nowa rewolucja w Grecji.

ATENY, 28.1. Sytuacja w Grecji znów jest bardzo poważna. Grupa oficerów zorganizowała nową rewolucję wojskową. Rada ministerjalna obraduje dniem i nocą. Na dzisiejszem posiedzeniu rada uchwaliła cały szereg energicznych zarządzeń zapobiegawczych. Część armji została przegrupowana przez przydzielenie do innych garnizonów, aby w ten sposób uniemożliwić wybuch powstania.

Pożyczka dla Polski wyniesie 200 milj. dol.

WARSZAWA, 28.1 (AW) Jak się dowiadujemy układy w sprawie pożyczki dla Polski są na dobrej drodze. Suma pożyczki wynosić będzie prawdopodobnie około 200 milj. dolarów, przyczem pierwsza rata miałaby wynosić 53 milj. dolarów. Konferencje delegatów rządu polskiego z amerykańskiem konsorcjum bankowym rozpoczną się 10 lutego w Nowym Jorku. Konsorcjum które ma udzielić Polsce pożyczki składa się z najpoważniejszych instytucji finansowych Stanów Zjednoczonych.

Olbrzymie burze śnieżne w Rosji.

MOSKWA, 28.1. (AW). Olbrzymie burze śnieżne i spowodowane tem zaspy śnieżne unieruchomiły dwa pociągi w okolicach Samary. Wobec niemożliwości ruszenia pociągów i nie przybywania pomocy w ciągu kilku dni podróżni w zasypanym niemal całkowicie pociągu zamarzli na śmierć. Przybyła pomoc zastała 98 trupów.

Choroba ces. Zyty i arcyksięcia Rudolfa.

WIEDEŃ, 28.1 (A.W.) Cesarzowa Zyta i arcyksiążę Rudolf zapadli na zapalenie płuc. Stan ich jak dotychczas, nie budzi obaw.

Katastrofa kolejowa.

RZYM, 28.1 (A.W.) W pobliżu dworca kolejowego w Parmie nastąpiło zderzenie dwuch pociągów. 10 osób ciężko rannych.

Giełda.

Dolar 8.94.
Akcje B. P. — 98.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będz. Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.